

Zgr.10.02.2024r. Marian - Obróciliście prawo w truciznę a owoc sprawiedliwości w piołun

Zgr.10.02.2024r. Marian - Obróciliście prawo w truciznę a owoc sprawiedliwości w piołun

Chwała Bogu! Niech Pan posila nas, ponieważ ta sprawa, którą się zajmujemy, jest sprawą najważniejszą naszego życia i od tego zależy nasza wieczność, gdzie ją spędzimy, a więc nie możemy sobie tak lekko przechodzić nie zastanawiając się nad tym, czy my tak żyjemy w rzeczywistości jak to Słowo Boże mówi. Pan Jezus bardzo wyraźnie zaznaczył, że kto jest posłuszny głoszonemu słowu, ten będzie mieć życie wieczne, ten nie będzie oglądać śmierci. A więc dla mnie i dla ciebie jest to bardzo ważne. Bardzo ważne jest też to, co powiedział Pan Jezus, aby oni poznali jedyne, prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś, to jest życie wieczne. A więc poznanie Boga, wiele niedobrych rzeczy dzieje się między wierzącymi ludźmi, tylko dlatego, że nie ma poznania Boga i człowiek sobie wymyśla Tego Boga, co się temu Bogu podoba, co się nie podoba. I często wielu wierzących mają swego osobistego boga, któremu służą, ale to jest ich bóg, a to nie jest prawdziwy Bóg, to jest bóg ich wymyślenia, bóg ich oszukania, zwiedzenia. I ten bóg im pozwala na to, by chodzili w zawiściach, w złościach, w złym nastawieniu, ten bóg się nie upomina o oczyszczone sumienie, ten bóg się nie upomina o czysty język, ten bóg zgadza się na to, żeby człowiek sobie coś tam pogadał, pogadał, a potem poszedł i dalej przyszedł modlił się. To jest bóg indywidualizmu, to nie jest Bóg, który stworzył niebo i ziemię, rzeczy widzialne i niewidzialne.

A więc jeżeli jesteśmy świadomi, że tak łatwo diabłu jest zwieść człowieka i zaprowadzić na manowce, to tym bardziej powinniśmy być pewni czy my wierzymy w Boga, który jest święty. Czy dla nas istnieje tylko jeden Bóg, który jest święty, który nie ulega pożądliwościom ciała, nie ulega kuszeniu diabła i który posłał nam Syna, abyśmy w Jego Synu mogli żyć przed Jego obliczem w sposób godny Boga? Jeżeli Ten Bóg jest naszym Bogiem, to nikt nie musi nas pilnować, my sami będziemy pilnować o czystość naszego myślenia, naszego mówienia, naszych wyborów i decyzji, bo będziemy świadomi tego, że robimy to z powodu Niego, a nie z powodu żeby ludzie nas widzieli. Jeżeli zaś nie jest On naszym Bogiem, to będziemy robić po kryjomu różne rzeczy, a przy innych będziemy pokazywać, że jesteśmy wierzącymi, bo mamy boga, który jest fałszywy, jest nieprawdziwy. Pamiętajmy, że Izrael też niósł bożki aż do Jordanu, z Egiptu wyszli za Bogiem żywym, który otworzył im Morze Czerwone, przeszli przez Morze, czynił wiele cudów na pustyni, a oni cały czas nieśli bałwany ze sobą, i cały czas mieli problem, żeby uczcić Boga, żeby oddać Mu chwałę i cały czas spierali się z Nim i dyskutowali z Nim, i zarzucali Mu, że On nie jest w stanie ich uratować na pustyni, że lepiej było im w Egipcie pozostać. Ale to było to właśnie, że oni nie znali Boga żywego, który wywołał ich z Egiptu i podjął się, żeby ich zaprowadzić do Ziemi Obiecanej, i tą Ziemię Obiecaną im dać.

A więc pamiętaj, to musisz wiedzieć, czy ty służysz Bogu prawdziwemu, to ty musisz wiedzieć to. Kiedy jesteś sam czy jesteś sama, sprawdź co robisz, po tym rozeznasz jaki jest twój Bóg. Czy to jest Bóg, który jest rzetelny, prawdziwy, który czyni wszystko w sposób dojrzały, doskonały? Czy to jest bóg lekkomyślności, bóg głupoty, bóg zamieszania?

Księga Amosa 5 rozdział. Tutaj Amos opisuje, że dla wielu dzień Pana będzie ciemnością, gdyż oni żyli w

ciemności, a nie w światłości. I tutaj 23 i 24 wiersz:

„Usuń ode mnie wrzask twoich pieśni! I nie chcę słyszeć brzęku twoich harf. Niech raczej prawo tryska jak woda, a sprawiedliwość jak potok nie wysychający!”

Bóg mówi: Nie zależy Mi na słuchaniu waszego śpiewania, nie zależy Mi na waszych grach na instrumentach, zależy Mi na tym, aby prawo tryskało jak woda w was i abyście byli ludźmi prawa, abyście byli ludźmi uporządkowanymi według Bożego prawa, żebyście nie byli chaotyczni, żebyście nie byli nie wiadomo gdzie cię można znaleźć w jakimś momencie, ale żeby wasze życie było uporządkowane prawem Bożym, aby ono było uregulowane jak dobrze jest uregulowana rzeka, która bezpieczna jest dla tych, którzy przy niej mieszkają. Tym bardziej nasze życie musi być uregulowane Bożym prawem, my nie możemy żyć bezprawnie, bo bezprawnie żyjąc nie jesteśmy znani Jezusowi. My musimy żyć według Bożego prawa ustalonego dla każdego z nas i to Bóg chce, żeby to prawo z nas tryskało, żeby inni ludzie mogli skosztować jak smakuje życie człowieka, który żyje według prawa Bożego. I drugą z tych rzeczy, które Bóg wymienia, jest sprawiedliwość jak potok nie wysychający. A więc nie ludzka sprawiedliwość, która raz jest sucha, raz jest nawodniona, raz sucha, raz nawodniona, tylko jak Boża sprawiedliwość, która cały czas jest czysta, źródłana i można z niej skosztować. A w 6 rozdziale, 12 wiersz:

„Czy konie mogą biegać po skale? Czy wołami można orać morze? Lecz wy obróciliście prawo w truciznę, a owoc sprawiedliwości w piołun.”

Czy lubisz karmić się trucizną? Czy lubisz pić piołun? Widzicie, co udało się zrobić ludziom pod władzą szatana? Oni prawo zamienili w truciznę, ludzie nie chcą, boją się prawa Bożego, bo myślą, że to ich zatruje, że to zatruje ich życie, że oni stracą życie, kiedy będą żyli według prawa Bożego. A sprawiedliwość Bożą zamienili w piołun, coś co wzdryga się człowiek, żeby to normalnie pić, żeby się tym cieszyć. I tak zwiedziono ludzi, oszukano, oni się wzdrygają: Nie, nie, ja tego nie chcę, to jest niewola, to jest niebezpieczeństwo, to jest zabranie mi radości, to jest zabranie mi szczęścia, to jest coś, co powoduje, że ja nie będę mógł później sobie oglądać ten swój kolejny serial, to jest coś, co odbiera zadowolenie i szczęście, to nie jest dobre, to jest trucizna. Ja już widziałem takich, co żyją według tego prawa i nigdy ich nie możesz znaleźć w tych różnych miejscach, w których normalnie chrześcijanie przebywają. Tak, dla nich, dla tych ludzi prawo jest zdrowe, prawo daje im siły codziennie żyć, tu na ziemi i mieć społeczność z Bogiem. Prawo Boże jest uregulowaniem życia naszego, a nie trucizną dla życia naszego. Ale zobaczcie ilu ludzi chce mieć uregulowane życie przez Boga? Niewielu, wielu chce mieć swoje własne życie, którym oni regulują i decydują, gdzie ma się poruszać i jak się ma poruszać. Gdybyśmy żyli tylko według prawa Bożego, nikt z nas nie miałby kłopotów z drugim, bo w prawie Bożym jest miłość wzajemna, miłuj Boga swego z całego serca, z całej myśli, duszy i siły, a bliźniego swego jak siebie samego. Gdzie jest wtedy problem między nami? Nie ma, nie ma problemu jeżeli my jesteśmy uregulowani Bożym prawem, wszyscy szanujemy się nawzajem, odnosimy się do siebie nawzajem jak przed obliczem Bożym, bo to jest uregulowanie. A więc wróg wymyślił, żeby to, co jest porządkiem, prawidłowym życiem, nazwać trucizną, niebezpieczeństwem. Prawo, to ograniczenie: jak się nakarmisz tymi naukami, to później nie będziesz

mógł z nami w piłkę nożną pograć albo pójść na mecz piłkarski, jak się nakarmisz tymi naukami, to nie pójdziesz z nami na strzelnicę, będziesz chory, zobaczysz, nie będziesz mógł się cieszyć jak my popijając sobie różne dopingowe środki, będziesz ograniczony, człowieku, nie możesz się tym nakarmić. Z tymi uświęceniowcami to uważaj, bo oni noszą truciznę w sobie i wtedy będziesz więcej się modlić zamiast więcej żartować. To jest niebezpieczne, człowieku dla ciebie. Jak wtedy będzie wyglądać twoje życie, ile będziesz miał wtedy, czy znajomych ile będziesz miała? Ludzie nie będą umieli z tobą przebywać, bo będą chcieli z tobą pożartować, a ty będziesz mówić: Ale nie żartujmy przecież przed Bogiem stoimy. Będą patrzeć na ciebie i myśleć: Co ci odbiło, człowieku? Chyba żeś się prawa najadł? Zatruty, tak? Niestety dzisiaj też tak ludzie myślą, że ci, którzy żyją w sposób uregulowany przez Boga, to są ludzie zatruci, to są ludzie ograniczeni. A ci, którzy żyją wbrew prawu Bożemu, to są naprawdę szczęśliwi ludzie. Tak było i w tamtych czasach, kiedy Bóg mówił przez Amosa, oni zmienili prawo, a prawo Boże nazwali trucizną, a Boże usprawiedliwienie nazwali piołunem, a to, co oni wymyślili nazwali zdrowiem, nazwali miłym, przyjemnym napojem.

Jak już było tu nazwane też przez Leszka, pomyśl o sobie, czy ty nie zamieniasz Boże prawo w swoje, żeby ułatwić sobie twoje życie, chociaż wiesz, że ono nie jest tak naprawdę biblijne, że nie ma takiego prawa w Biblii napisanego, żebyś mógł tak żyć, czy mogła tak żyć jak żyjesz. A żyjesz tylko dlatego tak, bo sobie sam czy sama ustaliłeś swoje, ustaliłaś swoje prawa, a Bożych nie chcesz, bo by cię kosztowały życie, straciłbyś honor, straciłabyś honor, nie mógłbyś się już obrażać, nie mogłabyś się obrażać. Gdy weźmiesz się nakarmisz tym Bożym prawem, będziesz musieć wrogów nawet miłować i za nich się modlić, człowieku, to przecież ty i tak masz dosyć problemów w życiu. Ilu tak właśnie żyje? I lubią słuchać tych, którzy potwierdzają im to, że takie życie jest dobre. A nic nie waż się robić, bo jak będziesz robić, to z uczynków będziesz zbawiona, a z uczynków nikt nie będzie zbawiony. A więc tylko wierz i siedź sobie i niczego nie ruszaj. Więc usprawiedliwienie według ludzkich nauk: nic nie ruszaj, nic nie dotykaj nie bierz nic z tego, co tu w Biblii zapisane, to jest bardzo niebezpieczna nauka. Czytaj książki, w książkach jest dobrze wytłumaczone jak ludzie powinni żyć, jak w małżeństwach powinni ludzie sobie nawzajem dogadzać, w jaki sposób urozmaicać życie powinna żona mężowi, a mąż żonie. Jak dzieci powinny wykorzystywać to, że mają wierzących rodziców do tego, żeby pozwalali im na różne rzeczy. No, tego się ucz, człowieku. To jest w książkach dobrze napisane. To jest zadziwiające, że te książki pojawiły się nie tak dawno, wcześniej jeszcze było prawo Boże, chociaż już wiele zmian następowało i ci powieściopisarze już wtrącali psychologię świata, filozofię świata w książki chrześcijańskie, ale jeszcze było coś, co można było uznać, że warte było, żeby to jeszcze przeczytać, obecnie nie przeczytasz nic normalnego. To, co jest prawdą Bożą, to jest jak trucizna i nie jest stosowane w tych książkach. Jest stosowane prawo ludzkie, zadowolenie człowieka, zadowolenie w zgromadzeniu, zadowolenie w małżeństwie, zadowolenie w wychowywaniu dzieci, zadowolenie i zadowolenie i zadowolenie. Ludzie mają żyć dla zadowolenia, muszą być zadowoleni. W tym 5 rozdziale Księgi Amosa 7 wiersz:

„Biada tym, którzy przemieniają prawo w piołun, a sprawiedliwość rzucają na ziemię!”

Prawo zamieniają w piołun. Czy kochasz Boże prawo, człowieku Boży? Czy kochasz rozkazy Chrystusa? Czy kochasz słuchać, co mówi Jezus? Jak żyć powinien każdy uczeń, każda uczennica? Czy kochasz słuchać Jezusa? To jest tak bardzo ważne. Czy chcesz żyć prawem, które On przekazuje? On przyniósł nam prawdę i łaskę, czy zależy ci na tym? Czy chcesz bezprawia? Czy chcesz żyć po swojemu? Nie znam wielu ludzi, którzy by chcieli żyć według prawa Bożego, ale znam wielu, którzy chcą żyć po swojemu

dlatego, że jest łatwiej, wygodniej, ale tragedia: to jest szeroka droga. Jezus nie przyszedł tutaj dla wygody, nie mieszkał w pałacu chociaż mógłby. Często spał na dworze, w łodzi, a nawet jak chciał wypocząć, ludzie nie dawali Mu wypocząć. I On powiedział: Pójdź za Mną i naśladowuj Mnie, nie szukaj wygody, nie szukaj samozadowolenia, szukaj posłuszeństwa Bogu. Złamane zostanie twoje jarzmo, które diabeł zarzucił na twoją szyję, na twoje ramiona i doznasz jak jarzmo Chrystusowe staje ci się przyjemne i że z tobą jest zawsze po drodze Chrystus, że możesz iść razem z Nim. Kiedy zniszczone zostanie twoje własne 'ja', samostanowienie i ustalanie, co jest dobre, a co złe, a czytając Biblię zaakceptujesz to, co Bóg mówi o tym, co jest dobre, a co złe, co przekazał Jezus Chrystus, wtedy wygrasz bitwę z kłamcą, którym sam jesteś czy sama, bo się okłamujesz, bo ludzie lubią się okłamywać, że nie będzie tak źle, że nie jest ze mną tak źle, ale gdy wygrasz z tym kłamcą, to jest stary człowiek, kiedy ukrzyżujesz kłamcę i będziesz mówić: Koniec, już więcej mnie nie będziesz kłamać, będę żył według prawdy, czy żyła według prawdy. Wtedy zobaczysz, że przyjdzie ci zapłacić cenę krzyża, hańbę krzyża, ale będziesz szczęśliwym człowiekiem naprawdę wtedy, bo prawo Boże będzie napełniać twoje codzienne myślenie, mówienie i życie. Jezus przyniósł nam prawdziwe szczęście, a szczęście jest w posłuszeństwie. A więc wtedy było właśnie tak, że Bóg do nich mówił przez proroka: Czy konie mogą biegać po skale? Czy wołami można orać morze? Nie można, a wy jednak zrobiliście coś czego nie można, obróciliście wspaniałe Boże prawo w truciznę, a sprawiedliwość w piołun i ludzie w to uwierzyli. Chociaż widzieli, co się dzieje między wierzącymi, jakie zepsucie wchodzi. Musieli to widzieć w tamtym czasie też. Ale to było właśnie: a jednak, a jednak, przecież tak jest lepiej, mogę sobie po swojemu, tak jak myślę.

Wczoraj mówiliśmy, że nie staliśmy się chrześcijanami po swojemu, ale staliśmy się chrześcijanami wszczepionymi pod jedną Głowę, pod władzę Chrystusa wprowadzeni, abyśmy żyli według Jego rozkazów. Gdzie to jest, kochani? Pomyślmy, ile jest problemów dlatego, że taki opór jest wobec Chrystusa w nas, taka niechęć jest do Chrystusa, bo Chrystus, to wyprowadzenie nas na doświadczenia, a my nie chcemy tych doświadczeń, nie chcemy się uniznać, nie chcemy być tymi, po których można przejść, lubimy deptać, ale nie lubimy być podeptani, a Jezus dał się podeptać, jak robak. Ile dobra mógłbyś wyświadczyć tutaj, mogłabyś wyświadczyć braciom i siostram, gdybyś to już nie był ty, gdybyś to nie była ty, ale żeby to był Chrystus. Ile zbudowania, ile wzajemnych, wspaniałych rozmów, które nie dokonały się tylko dlatego, że człowiek uznał Boże prawo za truciznę, a sprawiedliwość Bożą za piołun. I człowiek nie chce żyć w sprawiedliwości Bożej, to znaczy w Chrystusie. Myśl póki jest czas, bo jeszcze jest czas na to, by to przemyśleć, przeanalizować i zobaczyć, gdzie naprawdę jest szczęście, gdzie jest czyste, bogobojne życie.

W Księdze Jeremiasza 8 rozdział, od 7 wiersza:

„Nawet bocian w przestworzach zna swój czas, synogarlica, jaskółka i żuraw przestrzegają pory swojego przylotu, lecz mój lud nie chce znać prawa Pana. Jakże możecie mówić: Jesteśmy mądrzy i znamy zakon Pana? Zaiste: W kłamstwo obrócił go kłamliwy rylec pisarzy. Na wstyd narazili się mędrcy, struchleli i uwikłali się, gdyż pogardzili słowem Pana, jaką więc mają mądrość?”

Zobaczcie jak szybko zepsucie biegnie tu na tej ziemi, w czasie krótkiego jednego życia, można nazwać to staczaniem się, nie schodzeniem, ale już chyba spadaniem nawet w dół, w kierunku zeświecczenia tych, którzy znają Biblię. To leci jak lawina już w dół, w stronę gehenny. Jak się obronisz, jeżeli pozwolisz sobie na to, byś ty zmieniał, czy zmieniała Boże prawo wobec ciebie? Jak się ostoisz jeżeli będziesz się nad sobą litować, co do życia terazniejszego, a nie będziesz się litować nad sobą litować, co do wieczności? Jak się

obronisz przed diabłem? On jest przecież dla ciebie przyjacielem teraz, do życia teraz, on doradza ci jak żyć teraz, żeby być zadowolonym, czy zadowoloną? On ci nie doradza jak żyć teraz, żeby być kiedyś w wieczności, w wiecznej radości tam, gdzie jest dom Ojca. I dlatego tak wielu słucha diabła, bo on jest ich przyjacielem, co do ich zadowolenia tu, teraz, na ziemi, potwierdza im różne rzeczy, uważa się nad nimi, pociesza, żeby tylko nie skierowali się do Boga i żeby nie zweryfikowali swojego życia, czy to jest posłuszeństwo Jezusowi? Czy ja miłuję Jego miłością? Jest czas, jeszcze czas łaski trwa, jeszcze można porzucić to, co jest bezbożnością, porzucić swoje prywatne prawa w chrześcijaństwie, zniszczyć, zdeptać to wszystko, jak jad węża, bo to jest prawdziwa trucizna. Gdy ludzie sobie ustalają po swojemu, tak będą żyć w chrześcijaństwie. Bóg już ustalił przed założeniem świata i powiedział to nam bardzo wyraźnie: Wszystkie Moje dzieci będą święte, a święty, to oddzielony od tego świata ciemności, od życia według zmysłowości i cielesności. Ile tych wierzących ludzi przynosi różne złe rzeczy między wierzących ludzi myśląc, że mają serce, przynoszą ze świata różne bzdurne pomysły i myślą, że mają serce do wierzących, bo przecież ci wierzący, to stale tylko w tej Biblii i w tej Biblii, może by wyrzeli z tych słów biblijnych i zaczęli się cieszyć trochę tym światem, zobacz jaki świat piękny jest. Diabeł już to przed Jezusem roztoczył, zobacz moją chwałę w tym świecie. I ludzie myślą, że: o, jacy mili są, to takie zgromadzenie, oni tylko prawem i prawem, trzeba im trochę radości przynieść, może książeczkę jakąś podrzucić, jakiejś fajnej autorki, która wie jak żyć na tej ziemi. Mogę wam powiedzieć, że większość książek albo prawie wszystkie, a może wszystkie, które byście dzisiaj kupili w tych księgarniach musielibyście wrzucić do pieca, tam już nie ma przesłania, bo to wszystko jest już zepsute. Dlaczego tak zepsute jest? Dlatego, że ci wierzący ludzie już są tak zepsuci, że oni tego zepsucia już potrzebują, oni gdyby zaczęli się karmić czymś świeżym, to by się przerazili i powiedzieliby: Nie, to musi być od diabła, to mnie przeraża, to mnie straszy, to diabeł mnie potępia, że ja nie żyję w miłości, to diabeł mnie potępia, że ja mam złości do tego czy tamtego, to diabeł mnie potępia, Bóg mnie kocha. Dlatego książki mówią o tym, że możesz sobie na to pozwolić i na to pozwolić, i na to pozwolić.

A więc zamieniono, straszna rzecz. Jezus mówi: Poznacie prawdę i prawda was wyswobodzi, dlatego diabeł przekłamuje prawdę, żeby ludzie żyli w niewoli kłamstwa, ale ty możesz żyć na wolności, a wolność, to jest miłość braterska, siostrzana, wolność, to jest niesienie sobie nawzajem pomocy, usługiwanie, to jest wolność Chrystusowa. Tak wolny był Chrystus, że nogi umył Swoim uczniom, że usługiwał im wtedy nawet, kiedy był bardzo zmęczony. To jest wolność, to jest Boże prawo poświęcenia, Boże prawo uczenia się życia Chrystusa w sobie codziennie. A więc żyjemy również pod presją ciemności, jeszcze bardziej rozwiniętej niż była w tamtym czasie, kiedy żył Amos. Teraz tylko, aby ci się teologicznie coś zgadzało, nie ma znaczenia jak żyjesz, teologicznie musisz wierzyć jak wszyscy, wtedy jesteś w porządku, a jak żyjesz, to nie ma znaczenia, bo wszyscy żyją już po swojemu, nie oskarżamy się, nie sądźmy: ty nie wiesz, co ja mam w swoim sercu. A Pan Jezus bardzo wyraźnie powiedział: Co w sercu, to i na ustach, na zewnątrz, a więc można usłyszeć, co w sercu. Ale ludzie różne triki stosują, które wymyślili znawcy oszukiwania, żeby obronić się w razie czego, gdyby ktoś mówił ci prawdę.

List do Galacjan 6 rozdział, 2 wiersz:

„Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy.”

Zapraszam cię do prawa Chrystusowego, noś ciężary innych, a tak wypełnisz prawo Chrystusowe. Zapraszam cię do pięknej pracy, nie wkładaj na innych ciężarów, noś ciężary innych, noś je przed oblicze

Pana, noś je niosąc im wsparcie i pomoc, tak jak Chrystus poniósł nasze ciężary, aby nas uratować i otworzyć nam przestrzeń zwycięskiego życia. Czyń to codziennie, ale człowiek może mieć swoje prawo, temu się nie należy, tamtemu się nie należy, ten nie zasłużył, ta nie zasłużyła. O, ten to tak, ten to jeszcze mogę pomóc. Słowo Boże mówi: Tak to i poganie potrafią, a chrześcijan uczy się czegoś innego.

A więc jeszcze jest możliwość. Pamiętamy te słowa, co wczoraj też czytaliśmy, jak Paweł powiedział: Choćbyście mieli wiarę, żebyście góry przenosili, a miłości nie mieli, nic wam to nie pomoże. W prawie Bożym jest miłość, na pierwszym miejscu, a potem idą dalej. Możesz być najszczęśliwszym człowiekiem na tej ziemi ciesząc się posłuszeństwem Bogu w Jezusie Chrystusie. Od rana możesz śpiewać psalmy i hymny pochwalne, ciesząc się, że twoje życie już nie jest twoim, ale żyje w tobie Jezus. Albo od rana możesz narzekać, szemrać, doszukiwać się kłopotów i innych rzeczy. Pan Jezus bardzo wyraźnie powiedział: Oto nowe przykazanie daję wam, abyście się nawzajem miłowali. Gdyby to był koniec, no to my byśmy nawzajem miłowali, to ja miłuję ci tak, a ty mnie tak, ile mi się chce, tyle będę cię miłował. Ale Pan Jezus mówi: Abyście się nawzajem miłowali, jak Ja was umiłowałem, i temat się zamyka. Mamy się nawzajem miłować, tak jak On nas umiłował, Jego miłością mamy się miłować i nie mogę sobie określić: ja mam swoją miłość, ty masz swoją miłość, moja miłość sięga do tyle, moja sięga do tyle, a więc bądźmy zadowoleni i wszystko, mamy spokój. A tu mamy koniec naszym igraszkom, koniec naszym ludzkim pomysłem. Jest jedna miłość, Chrystusowa dla mnie i dla ciebie, abyśmy się tak miłowali. Prawo Boże jest jasne, oczywiste, ale można sobie pomyśleć i pokombinować: nie wolno miłować tych, którzy teologicznie nie zgadzają się z nami. Jeżeli ktoś uważa, że dzień Pański to niedziela, nie zgadza się z nami, my z nim się nie zgadzamy, nie miłujemy go. Jeżeli ktoś uważa, że dzień Pański to sobota, nie zgadzamy się z nim, nie miłujemy go, mamy prawo go nie miłować, nie zgadzasz się z nami teologicznie. Tak? Ale tak się uczy, tak się uczy, jeżeli ktoś myśli inaczej, no to jest heretyk, tego się nie miłuje, tego trzeba przeklinać i potępiać, i skazać go na gehennę. I kto go skazuje na gehennę, tego heretyka? No przestępca zakonu Chrystusowego, bo raczej mamy co? Dobrze życzyć, tak mówi zakon Chrystusowy, dobrze życzyć, nawet tym, którzy was prześladują, aby im się powiodło i żeby się uratowali z tego ich złego myślenia.

Co, zadanie duże, co? Kochani, to jest prawo dla bohaterów wiary, to jest prawo dopiero wywołania nas spośród tych mięczaków chodzących koło siebie, do prawa zwycięzców Chrystusowych, gdzie możesz cieszyć się wolnością w Chrystusie Jezusie. I każdy dzień, to twoje wielkie święto nowego życia. Jak leżysz jeszcze w łóżku się obudzisz już myślisz, co dobrego mógłbym dzisiaj zrobić? Co dobrego mógłbym dzisiaj zrobić? Panie kochany, znowuż dałeś mi życie, bym coś dobrego mógł czynić tu na tej ziemi, bo w Nim zostaliśmy przeznaczeni do dobrych uczynków, takie jest prawo Chrystusowe. A więc jeżeli twoim i moim przeznaczeniem od samego przebudzenia jest czynić dobro, w nocy tego się od ciebie nie wymaga, możesz spać, ale jak się obudzisz, to już pierwsze myśli muszą być: Panie, cóż dobrego dzisiaj?

2 List Piotra 2 rozdział, od 1 wiersza:

„Lecz byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy wprowadzać będą zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na się rychłą zgubę. I wielu pójdzie za ich rozwiązłością, a droga prawdy będzie przez nich pohańbiona. Z chciwości wykorzystywać was będą przez zmyślane opowieści; lecz wyrok potępienia na nich od dawna zapadł i zguba ich nie drzemie.”

A więc będą fałszywi prorocy, fałszywi nauczyciele między wierzącymi ludźmi, którzy będą nazywać prawo Boże trucizną, a sprawiedliwość Bożą, piołunem, będą wymyślać swoje prawo i swoją sprawiedliwość i tym będą karmić innych. Jeżeli ci, którzy uwierzyli nie znają Boga, mogą łatwo przejść na tą stronę, pomyślą sobie: To jest lepszy Bóg. Ilu znaliście ludzi, którzy się nawracali, pokutowali, a potem poszli w jakieś miejsce, gdzie jest ten Bóg, który pozwala na to, żeby kobiety chodziły jak poganki, aby mężczyźni chodzili tak samo jak poganie i tam już jest lepiej, tam jest swobodniej, tam jest przyjemniej i tam też się modlą, tam też śpiewają, też czytają Biblię i jest prawo bardziej przystępne, sprawiedliwość jest taka łatwiejsza, tylko że Jezus nie zna tych ludzi, bo to są oszuści, kłamcy, zwodziciele, którzy nie głoszą prawa Bożego, ale głoszą swoje własne pomysły. Pamiętaj, że ty też jesteś niebezpieczny dla siebie, ja też, każdy z nas jest niebezpieczny dla siebie, bo jeśli posłuchamy zła, to sami zaczniemy zmieniać prawo Boże, co do naszego codziennego życia, bo my jesteśmy pierwsi, żeby sobie ułatwić. A skoro sprawiedliwy z trudnością będzie zbawiony, gdzie się znajdzie bezbożny? A więc nie zmieniaj Bożego prawa dla siebie, prawo Boże dla ciebie jest takie: Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego, jedni drugich miłujcie miłością Chrystusową. To jest prawo na każdą chwilę dla ciebie wierzącego człowieka. Jeżeli nie żyjesz tym prawem, żyjesz w bezprawiu. Zmień to póki jeszcze czas. I dalej w tym 2 rozdziale, 2 Listu Piotra, od 17 wiersza:

„Ludzie ci, to źródła bez wody i obłoki pędzone przez wichry; czeka ich przeznaczony najciemniejszy mrok. Przemawiając bowiem słowami nadętymi a pustymi, nęcą przez żądze cielesne i rozwiązłość tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu pogrążonych w błądnie, obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby; czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje. Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa wyzwolili się od brudów świata(…)”

A więc wyzwolili się.

„(...) lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować, to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni. Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, niż poznawszy ją(…)”

Wiedząc, jak chodzi się drogą sprawiedliwości, poznawszy zwycięskie życie Chrystusa:

„(...) odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania. Sprawdza się na nich treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów się tarza w błocie.”

I ci ludzie, którzy wrócili do tych wymiocin i do tego błota, oni uczą innych ludzi, że żyją na wolności i uczą ich, że możesz robić to i tamto, bo wszystko ci wolno. Doświadczajcie wszystkiego, mówią, ale nie w formie poprzez prawdę Bożą, tylko: musisz zobaczyć, skosztuj, spróbuj, no zobacz jak to działa, zobacz

jak działa narkotyk, zobacz jak działają filmy pornograficzne, zobacz jak działa to i tamto, będziesz wtedy mógł rozsądzić sobie, czy może tak zrobisz albo tak zrobisz. No musisz wszystkiego doświadczyć, musisz wejść w każde bagno, w każde wymiociny, by spróbować czy w wymiocinach jeszcze coś dobrego jest? Czy w tym bagnie też coś się znajdzie pożytecznego? Nie możesz tak zostawić, to ty jesteś jakiś sędzia, ty oceniasz, że w wymiocinach nie ma nic dobrego? Ty jesteś zwiedzionym człowiekiem, wszędzie jest coś dobrego. No i w ten sposób ucząc, powodują, że ludzie myślą: No, faktycznie, może ja jestem jakiś ograniczony? Muszę przecież być pewnym tego i tego i potem grzęzną w tym wszystkim i nie umieją z tego się wydostać. Pewna osoba była bardzo zasmucona tym, że dowiedziała się, że ja telewizji nie oglądam, przecież to jest ograniczenie jakieś, co się z tobą stało, człowieku? Nie oglądasz telewizji? Bo tam gdzie jest, nie wiem czy jeszcze jest, bo to już trochę lat temu, było tak, że: wszystko oglądajcie, wszystkie filmy oglądajcie i wszędzie doszukujcie się czegoś chrześcijańskiego. Ja wiem, co po takim oglądaniu później jest. No i ta osoba: no z tobą jest coś niedobrze, że ty nie możesz, boisz się, ty jesteś taki lękliwy bardzo i ty się lękasz, ja się nie boję oglądać, mogę oglądać kryminały, mogę oglądać horrory, ja się nie boję, zobacz, a ty jesteś tchórz, boisz się. Tak diabeł sobie chce kpić z dzieci Bożych. Właśnie boję się Boga i chcę wykorzystać czas, aby być z Bogiem tak jak On chce, żebym był, czy żebyś była.

A więc Słowo Boże mówi, że wielu fałszywych proroków, wielu fałszywych nauczycieli. Pomyśl sam, czy sama: Z czym staniesz przed Panem? Ludzie mówią: No, z wiarą staniesz przed Panem. Ale twoja wiara bez uczynków nic nie jest warta, jest martwa, a więc musisz mieć uczynki wiary. Z jakimi uczynkami wiary staniesz przed Panem, gdy Pan wróci? On mówi o uczynkach wiary, nie tylko samym wierzeniu, ja wierzę, ja wierzę, ale Pan Jezus mówi: A gdzie uczynki tej wiary? Gdzie czynna miłość? Gdzie budowanie się nawzajem na dom Boży? Gdzie? No, Panie, nie było czasu. A czym miałeś zajęty czas, czy miałeś zajęty ten czas? Przecież rozkaz jest bardzo wyraźny: A wy, jako Boży lud, budujcie się nawzajem na dom dla Boga, w jednym Duchu, pod jednym prawem Chrystusowym, we wzajemnej miłości, w usługiwaniu sobie nawzajem. Jeżeli zaniedbujesz prawo Boże, uznając, że masz do tego prawo, to znaczy, że jesteś buntownikiem, czy buntowniczką, rozumiesz, czy nie? To jest stawianiem się przeciwko Bogu i myśleniem, że ty też jesteś Bogiem i możesz decydować o tym, co jest dobre, a co złe. A jedynie Bóg naprawdę może o tym decydować i On jedynie nie jest skłonny do niczego złego, my tak. Dlatego musimy pilnować się Pana Jezusa, żebyśmy sami nie zostali z tym wszystkim, co tu się dzieje.

Pamiętacie już i Paweł pisał, że ludzie będą sobie szukać takich, co będą mówić im słowa, które łechcą ich ucho: jesteś dobrym człowiekiem, jesteś lepszym od wielu, których znałem wcześniej, naprawdę ty już przekraczasz takie wiele moich znajomości, ty już naprawdę poszedłeś daleko, daleko wyżej, chwałą bandytę i złodzieja, który sobie radzi w życiu okłamując innych, bo dobrą dziesięcinę przynosi i ma zysk ktoś z tego. A więc pomyślmy gdzie człowiek skreślił? Czy ty pilnujesz się tego, co jest dla mnie i dla ciebie rozkazem? Czy my mamy te same rozkazy nadal, bracia i siostry? Czy ty masz inne rozkazy i według nich żyjąc masz prawo do swobodnego lekceważenia tego, co mówi Pan? Jeżeli tak, to jesteś w niebezpieczeństwie.

5 Księga Mojżeszowa 29 rozdział, od 9 wiersza:

„Stanęliście dzisiaj wszyscy przed Panem, Bogiem waszym, naczelnicy waszych plemion, wasi starsi i wasi nadzorcy, wszyscy mężowie izraelscy, wasze dzieci, wasze żony i twój obcy przybysz, który jest w twoim obozie, od tego, który drwa rąbie, aż do tego, który wodę czerpie, aby pod przysięgą wejść w przymierze z Panem, Bogiem twoim, jakie Pan, Bóg twój, dziś z tobą zawiera, aby dziś ustanowić cię swoim ludem, a On będzie twoim Bogiem, jak obiecał i jak przysiągł twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Lecz nie

tylko z wami zawieram to przymierze, obwarowane przysięgą, ale także z tym, który jest tutaj dziś z nami przed Panem, Bogiem naszym, oraz z tym, którego nie ma tu dziś z nami.”

Pamiętacie 10 rozdział Ew. Jana? Mam i inne owce, które jeszcze przyprowadzę, dla których też to jest obietnicą.

„Wiecie bowiem o tym, jak mieszkaliśmy w ziemi egipskiej, i jak przechodziliśmy pośród narodów, które minęliśmy. Widzieliście obrzydliwe ich batwany i bożki z drzewa i kamienia, ze srebra i złota, jakie są u nich. Niechże nie będzie wśród was mężczyzny ani kobiety, ani rodziny, ani plemienia, których serce odwróciłoby się dziś od Pana, Boga naszego, aby pójść i służyć bogom tych narodów. Niechaj nie będzie wśród was korzenia, wydającego truciznę i piołun,”

Powiem, nie żyjemy nigdy według standardów tego świata, nigdy, nienawidzimy świata, tak jak nienawidzi Bóg. I Bóg mówi: Jeśli stajesz się przyjacielem świata, stajesz się nieprzyjacielem Boga. Nienawidzimy standardów życia tego świata, jak żyliśmy wcześniej, nienawidzimy wszelkich ludzkich działań, które są ukrzyżowane w Chrystusie i powinno to wszystko być ukrzyżowane każdego dnia, nasze stare ‘ja’ powinno być ciągle ukrzyżowane, nie powinno być przywracane do życia, w ogóle, bo ono pójdzie za diabłem. Pamiętajcie, tysiąc lat rządów Chrystusa i Kościoła, wychodzi diabeł i momentalnie tych wszystkich ludzi ma już pod sobą, oni cały czas żyją w niechęci do prawa Bożego. Oni są zmuszeni i robią to, ale oni nie mają serca do tego i przychodzi diabeł, ich przyjaciel, który przecież mówi: Nie musicie się słuchać tego, możecie żyć zupełnie inaczej i oni od razu idą za diabłem. Nie umiłowali Boga i tego, co On mówi. Ale my nie czynimy tego, to nie jest piołun i trucizna, miłować bliźniego, szanować się nawzajem, służyć sobie nawzajem, wychodzić naprzeciw, troszczyć się o to, co Pańskie, aby to, co uczyniłeś, czy uczyniłaś jednemu z tych najmniejszych, żeby zawsze dla ciebie było cenniejsze niż to wszystko czym by cię świat nakarmił.

„Który by, słysząc słowa tego zaprzysiężonego przymierza, pochlebiał sobie w swoim sercu, mówiąc: Dobrze mi będzie, choćbym nawet trwał w zatwardziałości swego serca. To doprowadziłoby do tego, że zostałoby zniszczone to, co nawodnione, wraz z tym, co wyschnięte. Pan bowiem nie zechce mu przebaczyć, przeciwnie, wtedy zapłonie gniew Pana i jego zapalczywość na tego męża i spadną na niego wszystkie przekleństwa zapisane w tej księdze, i wymaże Pan jego imię pod niebem, i odłączy go Pan ku złemu ze wszystkich plemion izraelskich, zgodnie ze wszystkimi przekleństwami przymierza, zapisanego w księdze tego zakonu. I powie następne pokolenie, wasi synowie, którzy powstaną po was, i cudzoziemiec, który przyjdzie z ziemi dalekiej, gdy zobaczą klęski tej ziemi i schorzenia, którymi ją Pan porazi: Cała jej gleba jest siarką, solą i pogorzelskiem. Nie będzie obsiewana, nic na niej nie wyrośnie, nie wszędzie na niej żadna trawa. Będzie jak zwaliska Sodomy i Gomory, Admy i Seboim, które Pan obrócił w gruzy w swoim gniewie i zapalczywości. I będą mówić wszystkie narody: Za co Pan uczynił tak tej ziemi? Co za przyczyna tego wielkiego żaru jego gniewu? I odpowiedzą: Za to, że opuścili przymierze z Panem, Bogiem swoich ojców, które z nimi zawarł, gdy wyprowadził ich z ziemi egipskiej, a oni poszli i służyli innym bogom (...)”

Doradzam ci, bracie i siostrze, natychmiastową zmianę myślenia, jeżeli chcesz się uratować, natychmiastową. Posłuszeństwo Bogu jest miłsze od ofiary, natychmiastową zmianę i słuchania tego, co mówi Jezus. Bałwochwalstwem jest nie słuchać Jezusa, nieposłuszeństwo, to jest to samo, co bałwochwalstwo. Słuchajmy Pana, czyńmy to, co On do nas mówi, naszą koniecznością jest żyć każdym słowem, które z ust Boga pochodzi. To jest obowiązkowe. Nie baw się swoją wiecznością, bo przegrasz ją, a wiesz, że w końcu Bóg pośle obłęd na wszystkich, którzy nie miłowali prawdy posłuszeństwa w Jezusie Chrystusie. To jest niebezpieczne. Pilnujmy się tego, żeby żyć według prawa Bożego.

I jeszcze może takie miejsce z Listu do Hebrajczyków 10 rozdział. To nie jest zabawa w Kościół, to nie jest to, że ja mogę robić, co chcę. Albo jestem posłuszny rozkazom Syna albo wpadam pod przekleństwo. Przeklęty każdy, który nie miłuje Chrystusa, napisał apostoł. To nie jest zabawa, wielu ginie wierzących ludzi, ginie w nieposłuszeństwie, ginie w samowoli, ginie w egoizmie, ginie w zadowoleniu cielesności, tylko dlatego, że nie pilnowali się Pana. I tu w tym 10 rozdziale, od 32 wiersza:

„Przypomnijcie sobie dni poprzednie, kiedy po swym oświeceniu wytrwaliście w licznych zmaganiach z utrapieniami, czy to, gdy byliście wystawieni publicznie na zniewagi i udręki, czy też, gdy wiernie staliście przy tych, z którymi się tak obchodzono. Cierpieliście bowiem wespół z więźniami i przyjęliście z radością grabież waszego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majątność lepszą i trwałą. Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał. Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał; a sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania. Lecz my nie jesteśmy z tych, którzy się cofają i giną, lecz z tych, którzy wierzą i zachowują duszę.”

Patrzając na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary naszej, porzuciwszy wszystkie ciężary i grzechy, biegnijmy za Nim, aby Go naśladować. I pomyśl: Tu chodzi o twoją wieczność, o to, gdzie spędzisz wiecznie swój czas. Lepiej żebyś uratował się, żebyś się uratowała i wiecznie był w domu Ojca. Lepiej dzisiaj prawo Boże uznać za słodycz, a sprawiedliwość za lekarstwo, leczące nasze codzienne życie, niż odwrotnie, pójść za zwiedzeniem, oszukaniem i za zgodą na to, żeby cielesność miała swobodnie możliwość wykazywania się. Słowo Boże mówi o duchowych ludziach i cielesnych. Bądź duchowym człowiekiem, który jest rozumny z Boga i umie rozsądzić, co jest dla ciebie lepsze: czy słuchać Pana czy słuchać swojego ciała? Słuchaj Pana. Amen.